

w dziesiątą rocznicę jego śmierci oddaje mu głęboki hołd i podziękowanie za wzór biblisty egzegezy, naukowca rzetelnego, wytrwałego w poszukiwaniu prawdy, człowieka, któremu nie co biblijnego nie było obce.

Łódź — Lublin

KS. LECH STACHOWIAK

Zdzisław J. Kapera

O PEŁNIEJSZĄ OCENĘ DOROBKU ONOMASTYCZNEGO KS. ALEKSEGO KLAWKA

Jest rzeczą zastanawiającą, iż nie znamy genezy zainteresowania onomastycznych ks. prof. A. Klawka. Nie pisze nawet o tym nawet jeden z najbliższych jego przyjaciół, prof. A. Taszycki. Oczywiście bazą dla tych dociekań stały się z pewnością „filologiczne upodobania” wskazane przez prof. W. Taszyckiego w artykule Ks. Aleksy Klawek jako onomasta¹. Ale nie tylko. Bo przecież — jak to słusznie zauważa Ks. F. Gryglewicz — artykułem (z roku 1925) o imieniu Jezus — ks. Klawek „wszedł we własny, filologiczny nurt biblijnych badań”. I „te własne, filologiczne badania biblijnych problemów pogłębiał on ciągle”². Po blisko 25 latach wracał ks. A. Klawek do problematyki imienia Jahwe, czy imienia Maryi, a także — czego nie zauważono, przygotowywał on do druku (dotąd nie opublikowany) tekst obszernego studium „Imię Jezus w świetle filologii biblijnej”³. Jak stwierdziłem, krótki, niesłuchanie zwarty referat o imieniu Jezus, który stoi u początku publikacji onomastycznych Ks. A. Klawka, zamieszczony w „Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie za rok 1925”, jest niczym innym jak streszczeniem cytowanej obszerniej pracy o ważkim ciężarze gatunkowym⁴. Zreferowanie jej na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Towarzystwa w dn. 17 listopada 1924 r. związane było z uzyskaniem zaszczytnego członkostwa Lwowskiego Towarzystwa Naukowego, tak jak krótkie studium o imionach Jahwe i Elohim przyniosło Ks. A. Klawkowi członkostwo Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademii Umiejętności w r.

¹ Por. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 23, 1970, ss. 291—293 i przedruk w „Onomastica” 17, 1972, ss. 304—306.

² F. Gryglewicz, *Badania ks. prof. A. Klawka nad Nowym Testamentem*, RBL 23, 1970, s. 278 n.

³ „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 5, 1925, ss. 3—4.

⁴ Sygnalizowałem ją po raz pierwszy pod nr 310 w *Bibliografii prac księdza Aleksiego Klawka (1890—1969), profesora U.J.K. i U.J.*, RBL 23, 1970, s. 333.

1932⁵. Już ta pierwsza praca o imieniu Jezus, wzbudziła żywe zainteresowanie. Kronikarz Towarzystwa podaje, że w dyskusji głos zabrali profesorowie W. Bruchnalski, R. Gansiniec i St. Witkowski. Jak się wydaje genezy pracy o imieniu Jezus należy szukać nie w połowie lat 20-tych, gdy była referowana, lecz w przełomie lat 1918—1919. 13 czerwca 1918 r. ks. dr Klawek wygłosił w ramach Wydziału Teologicznego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk swój pierwszy referat pt. „Gloria in Excelsis Deo, historyczność i egzegeza hymnu anielskiego w świetle najnowszych badań”, ale już drugi referat, z dnia 16. X. 1919 r. dotyczy właśnie imienia Jezus⁶. Czym należy tłumaczyć to wyraźne odejście od nowotestamentalnej problematyki, *sensu stricto* egzegetycznej i apologetycznej, gdyż w tym nurcie należy ustawić pierwsze publikacje ks. A. Klawka — do problematyki ściśle filologicznej? Co skłoniło ówczesnego wikarego z Rydzyny koło Leszna w Wielkopolsce, a od wiosny 1919 roku wykładowcy w gnieźnieńskim Seminarium Duchownym, do podjęcia tak szczegółowych badań? Czy krótką, dwutygodniową wizytę (6—19 października 1918 r.) w Seminarium Orientalistycznym Uniwersytetu Humboldta w Berlinie oraz w Bibliotheca Regia Berolinensi — celem zebrania materiałów do pracy naukowej nie należałoby wiązać właśnie ze szczegółowymi studiami filologicznymi nad imieniem Jezus?⁷ A może podjęcie studiów z zakresu onomastyki biblijnej związane było z przypadającymi na rok 1917 naukowymi wizytami we Wrocławiu i Monachium, gdzie współpracował ze znakomitymi biblistami Janem Niklem i Józefem Sichenbergerem? Dziś nie potrafimy już chyba odpowiedzieć na postawione powyżej pytania. Należy jednak skorygować, iż ks. A. Klawek swym zainteresowaniem onomastycznym dał wyraz po raz pierwszy już w roku 1919, w wieku lat 29, jeszcze w okresie pobytu w Wielkopolsce, przed nawiązaniem kontaktów ze środowiskiem lwowskim. Jego poczynania onomastyczne należy zlokalizować w jednym ciągu z pracami filologów niemieckich, którzy w ostatniej ćwierci XIX w. ożywili studium imion biblijnych: prace E. Nestlego, 1875, M. Grunwalda, 1895, P. Kerbera, 1897, F. Ulmera, 1901 oraz uczonych angielskich np. G. B. Graya, 1896 i innych, a przed epokową pracą M. Notha, *Die israelitischen Personennamen im Rahmen der gemeinsemitischen Namengebung*, Stuttgart 1928. Można jedynie ubolewać, iż dysertacja ks. A. Klawka

⁵ *Imiona hebrajskie Boga Jahweh i Elohim*, „Sprawozdania P.A.U. 37, 1932, nr 4, ss. 4—7 oraz wersja francuska: *Les noms hébraïques „Jahweh” et „Elohim”*, „Bulletin International de l’Académie Polonaise des Sciences et Lettres” 1932, nr 4—6, ss. 88—92.

⁶ Por. N. C., *Wydział Teologiczny przy T.P.N. w Poznaniu*, „Przegląd Teologiczny” 2, 1921, s. 188.

⁷ Wizytę w Berlinie sygnalizuje M. Wolniewicz, *Studium Pisma Świętego w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu w latach 1835—1939*, Poznań 1969 (= *Sprawy Biblijne* 22), ss. 58 n.

nie została opublikowana w trudnych latach 20-tych. Moim zdaniem z pewnością weszłaby na stałe do dorobku światowej onomastyki biblijnej. Tymczasem nawet to publikowane jej streszczenie nie weszło w krwiociąg choćby tylko polskiej biblistyki. Skoro ks. A. Klawek zdecydował się na kilka lat przed śmiercią opublikować to — zdawałoby się zestarzałe już studium, to dlatego, iż jego zdaniem, nie ukazała się dotąd paralelna praca o podobnym ciężarze filologicznym. Uzasadnienie, które podał w rękopisie z początku lat dwudziestych „sądzę, że temat wcale nie jest aktualny, gdyż — dziwna ta rzecz — imieniu najdroższemu dla każdego chrześcijanina nie poświęcono dotąd żadnego specjalnego badania” (rkp. cyt., s. 1) zachowało nadal swą wagę. Przykładowo jedna z nowszych prac J. Webera, *Der Name über alle Namen. Die Botschaft biblischer Jesusnamen* (Berlin 1970), ujmując niemal wyłącznie teologiczne aspekty tytułowej Jezusa: Jezus, Chrystus, Pan, aż po Cieślę. Najnowsze encyklopedie biblijne nie notują w partiach bibliograficznych właściwie żadnego studium o samym imieniu. Najobszerniejszą dokumentację filologiczną zawiera artykuł W. Foerster⁸.

Opracowana przez ks. A. Klawka monografia imienia Jezus ma objętość ok. 6 ark. autorskich. Składa się z trzech rozdziałów: R. I. *Imię Jehošua Jezus w języku hebrajskim*. Wstęp (rkps ss 1—2), § 1. W epoce Starego Testamentu (ss. 3—21), § 2. W epoce Nowego Testamentu (ss. 22—29), § 3. W epoce Talmudu i czasach późniejszych (ss. 30—35). Rozdział II: *Imię Jezus w języku greckim*. § 1. W Biblii (ss. 36—44) § 2. Poza Biblią (ss. 44—51). Rozdział III. *Imię Jezusa w innych językach* (ss. 52—55). Ubolewać należy, że praca nad rękopisem ograniczyła się do adaptacji celem przepisania na maszynie oraz naniesieniem uwag o publikacjach, które cytował *non vidi*, a do których mógł ustosunkować się po latach znalazłszy je w krakowskich księgozbiorach lub wypożyczywszy za pośrednictwem wypożyczalni międzybibliotecznej krakowskiej biblioteki PAN. Do problematyki imienia Jezus ks. A. Klawek już po wojnie nie wrócił (lub raczej nie zdążył już nic opublikować) poza luźną uwagę w streszczeniu wykładu o etymologii ważniejszych imion biblijnych, z r. 1964⁹. Zajął się natomiast i powracał do niego wielokrotnie imieniem Maryja. Opublikował „Uwagi filologiczne o imieniu Marja” w r. 1926 a następnie rozważał trzykrotnie jego pochodzenie i etymologię w artykułach z r. 1947, 1949 i 1951¹⁰. Odrzuciwszy domysły

⁸ Por. *Theologisches Wörterbuch zum N. T.*, t. III, ss. 284—294.

⁹ *Etymologia ważniejszych imion biblijnych*, „Sprawozdania Oddziału PAN w Krakowie”, styczeń—czerwiec 1964, ss. 101—102.

¹⁰ Były to kolejno artykuły: *Uwagi filologiczne o imieniu „Maryja”*, *Prz. Teol.* 7, 1926, ss. 434—436; *Etymologia imienia Maris*, „Spraw. PAU” 48, 1947, s. 402; *Etymologia imienia Maria*, „Polonia Sacra” 1, 1948, ss. 176—184; *Imię Maria. Et nomen virginis Maria* (Łuk. 1, 27), *RBL* 4, 1951, ss. 56—58.

alegoryczne sięgające doby Ojców Kościoła, krytykuje argumenty filologiczne swych poprzedników, podkreślając z naciskiem, że problem jest tak trudny, iż nawet M. Noth zrezygnował z podania etymologii imienia Maryja¹¹. Chciałbym dodać, że wycofał się z możliwości podania jakiegokolwiek rozwiązania również znakomity G. Stählin¹². Ks. A. Klawek odrzucił sugestię H. Grimmeo, że imię to jak większość imion biblijnych jest imieniem teoforycznym, oraz przypuszczenie F. Zorella o jego egipskim pochodzeniu. Wysunął własną sugestję: końcówka *-am* wskazuje na zdrobniałość. W pierwszej natomiast zgłosce *mar-tkwi*, jego zdaniem, prawdopodobnie rdzeń *rawah* — pić, poić obficie, przy czym *rawah* należy brać przenośnie: pić radość, napawać radością. Głosa kananejska w liście 147 z Tel Amarna potwierdza, że *rawah* (jako causativum) używane było w sensie „napawać radością”. A więc imię „marjam” oznacza dziecko (dziewczynkę), której narodzenie napawa rodziców radością¹³. Warto dodać, że dopiero niedawno, ktoś inny odważył się postawić odrębną propozycję etymologii imienia Maryja. W. von Soden sugeruje w oparciu o teksty południowo-kananejskie, z rejonu Midian, że chodzi tu o podarek, dar, prezent (dosł. *Geschenk*) — *mirjām*, a więc Maria byłoby, cytuję, „(Gottes) — *Geschenk*”¹⁴.

Nie będę tutaj analizował ani zajmował się oceną kolejnej większej publikacji onomastycznej ks. A. Klawka, tj. studium *Onomastyka biblijna*¹⁵. „Jest to zwięzła i dokładna historia onomastyki biblijnej zestawiająca wszelką napisaną na ten temat literaturę, zarówno biblijną jak i pozabiblijną”, jak to trafnie ocenił ks. prof. S. Grzybek w recenzji na łamach „Ruchu Biblijnego i Liturg.” w r. 1962 (s. 256). Z całą pewnością, cytuję tu inny fragment tej recenzji, „pokolenie młodych biblistów, jak również i studiującej biblistykę młodzieży może czerpać z tej pracy cenne wiadomości natury merytorycznej i metodologicznej”. Ze swej strony dodam, iż pobieżny rzut oka na opracowania encyklopedyczne wskazuje, iż nawet literatura zachodnia nie dysponuje tak zwartym i ścisłym wprowadzeniem do onomastyki biblijnej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że z wrodzoną sobie skromnością ks. A. Klawek pomija, w cytowanym studium *Onomastyka biblijna* swój własny wkład do dziejów polskiej onomastyki biblijnej. Wzmiankuje jedynie dwa swe artykuły jeden o imionach Jahwe i Elohim oraz drugi o imieniu miasta Jerozolima¹⁶. Wskazuje natomiast na

¹¹ M. Noth, *Die israelitischen Personennamen*, Stuttgart 1928, s. 250.

¹² Por. *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, Tübingen 1956, wyd. 3, t. 4, s. 747.

¹³ „Polonia Sacra” 1, 1948, ss. 183 n.

¹⁴ Por. W. von Soden, *Mirjām. — Maria „(Gottes) Geschenk”*, Ugarit-Forschungen 2, 1970, pp. 269—272.

¹⁵ „Onomastica” 7, 1961, ss. 403—416.

¹⁶ *De pronuntiatione vocis Jerusalem*, „Collectanea Theologica” 13, 1932, ss. 384—387.

wkład ks. W. Szczepańskiego do toponomastyki krajów biblijnych. Trzeba bowiem pamiętać, że ks. Szczepański zasłużył się dwoma znakomitymi na ówczesne czasy pracami: *Geographia Historicae Palaestinae Antiquae* (1. wydanie Rzym 1912, a więc zaledwie kilka lat przed pierwszymi studiami onomastycznymi podjętymi przez ks. Klawka) oraz *Mieszkańcy Palestyny Pierwotnej*, Kraków 1920. W tej ostatniej wyjaśniał nazwy najdawniejszych plemion palestyńskich. Może do tych dwu prac należałoby jeszcze dodać *Palestynę za czasów Chrystusa Pana*, Kraków 1922, również zawierającej pewien materiał toponomastyczny (np. opisane są dzieje nazwy Jerozolima). Trudno ustalić, czy ktoś poza ks. Szczepańskim i ks. Klawkiem próbował swych sił w zakresie onomastyki biblijnej w latach 20-tych. Praca doktorska ks. Wronki o imieniu Jahwe dotyczyła właściwie (sądząc ze streszczenia referatu wygłoszonego w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk) wyjścia z użycia tego imienia w tekstach biblijnych i zastąpienia go przez Adonaj¹⁷. W *Polskiej bibliografii biblijnej od 1900—1930 r.* brak jakiegokolwiek wzmianki o studiach onomastycznych, zaś bibliografia za lata 1931—1965 dla okresu przedwojennego notuje właściwie tylko jedną pracę z tego zakresu: studium T. Radkowskiego *Hebrajskie imiona boże. Spostrzeżenia stare i nowe*, w którym rozważył imiona Jahwe, Elohim, Eloh, El, Adonaj, Eljon, Szadaj¹⁸.

W okresie powojennym w Polsce następuje ożywienie badań onomastycznych. Jest to zasługą prof. W. Taszyckiego, kierownika komisji ustalającej urzędowe nazwy miejscowości obiektów fizjograficznych w naszym kraju. Na marginesie prowadzonych badań powstają prace z zakresu onomastyki i toponomastyki neohebrajskiej pióra M. Altbauera. Wyłączam je tutaj z dyskusji, gdyż nie dotyczą one onomastyki biblijnej *sensu stricto*. Tę dyscyplinę reprezentował nadal jedynie ks. A. Klawek. Trudno bowiem uznać za wkład do tej dyscypliny popularnonaukowe artykułiki H. Koniecznego i S. Kowalskiego o imieniu Jezus¹⁹. Jedyny naukowy przyczynek do problematyki onomastycznej doby lat 60-tych, to apendyks ks. S. Łacha, pt. *Imię Boże Jahwe*, zamieszczony w komentarzu do Księgi Wyjścia²⁰. Choć ten obszerny paragraf ma swoją bazę filologiczną, jest on jednak w swym charakterze raczej przyczynkiem do teologii imienia bożego niż studium onomastycznym.

¹⁷ Por. A. Wronka, *Imię Jahwaeh w hebrajskich księgach Starego Testamentu*, „Sprawozdania PTPN” 1, 1927, s. 45.

¹⁸ Por. *Miscellanea Theologica*. Praca zbiorowa profesorów Seminarium Metropolitalnego w Warszawie, Warszawa 1936, ss. 225—238.

¹⁹ Por. H. Konieczny, *Imię Jezus*, „Pielgrzym Polski” 1963, ss. 46—47; S. Kowalski, *Imię Jezus*, „Słowo Powszechne” 10, 1956, nr 2, s. 3.

²⁰ *Księga Wyjścia. Wstęp-przekład z oryginału-komentarz*, oprac. S. Łach, Poznań 1964 (= Pismo Święte Starego Testamentu I:2), ss. 303—312.

Z powyższego przeglądu niezbiecie wynika, że ks. A. Klawek był, i co jest rzeczą zaskakującą, pozostał jedynym polskim biblistą o zacięciu onomastycznym. Stąd słusznie jego działalność naukową na tym polu ocenił prof. W. Taszycki w dwukrotnie publikowanym artykule *Ks. A. Klawek jako onomasta*²¹. Pisał on, że ks. Klawek, „rozszerzył zasięg polskich badań onomastycznych o dziedzinę dotąd nie reprezentowaną. Wzbogacił je publikacjami, których przedmiotem są wybrane zagadnienia onomastyki Bliskiego Wschodu, głównie semickiej”. W złożonej rzeczywistości swego powojennego życia „przystąpił w szerokim zakresie do badań onomastycznych” dając „non multa” a przecież „multum”. W historii tej dyscypliny zajął „osobne, trwałe miejsce”.

Oceną dorobku onomastycznego ks. Klawka marginalnie zajął się także J. Chmiel starając się w art. *Mentalność biblisty* zwrócić uwagę na specyfikę jego myślenia badawczego. Przyjmując porównanie, przeprowadzone przez Prof. Pigonia, metod pracy badawczej do techniki miniatury lub portretowej, ks. Chmiel niezwykle trafnie stwierdza, że ks. A. Klawek „był wybornym miniaturzystą”. „Niektóre jego szkice filologiczne, zwłaszcza onomastyczne (podkreślenie moje), to skończone miniatury, zamknięte precyzyjnie w swoich owalach. Niemniej w tych miniaturach, w tych analizach mieści się już synteza”, księdza Klawka, bowiem „poprzez małe formy dochodził do syntetycznych ogarnień”²². Chciałbym tu jeszcze dodać od siebie, że zachowane rękopiśmienne notatki do niektórych wykładów w Komisjach Orientalistycznej i Językoznawczej Oddziału Krakowskiego PAN, wskazują na głębię przemyśleń i ustaleń, „których z braku czasu ks. Klawek nie zdołał przelać na papier. Nie zapominajmy, że najlepsze miniatury onomastyczne pochodzą z lat 1962—65, w trakcie których, ks. Klawek tak żywo włączył się w soborowe dyskusje biblijne i teologiczne. Czytając te kilkustronicowe streszczenia odnosi się wrażenie, że cały szereg związków stwierdzeń zawartych w nich zasługują na rozwinięcie w postaci oddzielnych artykułów. Przykładowo wymienię abstrakt referatu dotyczącego „etymologii imion biblijnych”. Za przykład jak należałoby te dyspozycje rozwinąć może posłużyć obszerny artykuł ks. A. Klawka dotyczący imion Szymona i Piotra²³.

Nazwisko ks. Klawka w dziejach polskiej onomastyki biblijnej znalazło się już na stałe. Większość polskich uczonych piszących o nim zauważa ten fakt. Szkoda jedynie, że S. Urbańczyk, pisząc aktualnie o dziejach powojennej onomastyki krakowskiej, wzmiankuje zaledwie jedną pracę ks. A. Klawka z 1964 r. nie dostrzegając

²¹ Por. notę 1.

²² J. Chmiel, *Mentalność biblisty*, RBL 23, 1970, ss. 301.

²³ *Dwa imiona biblijne: Szymon i Piotr*, w: *Symbolae Philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wrocław 1968 (= Prace Komisji Językoznawczej Oddz. PAN w Krakowie nr 17), ss. 155—161.

w zupełności wyjątkowej tej postaci pośród onomastyków krakowskich oraz jego własnego wkładu w dzieje polskiej onomastyki²⁴.

Dlatego z całym przekonaniem o zasługach ks. A. Klawka dla onomastyki biblijnej śmiem postulować konieczność przedruku prac onomastycznych ks. Klawka i to nie tylko w języku polskim. Może w ramach dzieł wszystkich, a w każdym razie obok antologii jego tłumaczeń biblijnych²⁵. Najwłaściwszym jednak uważałbym wydanie prac onomastycznych w języku angielskim. W ten sposób znakomity, choć objętościowo niewielki dorobek znakomitego językoznawcy zostałby po raz pierwszy udostępniony i skonfrontowany z osiągnięciami czołowych onomastyków biblijnych. Publikacja taka byłaby nie tylko dobrym wprowadzeniem dla każdego biblisty w rzadko uprawianą dyscyplinę, lecz także holdem oddanym zapoznanemu dorobkowi najwybitniejszego polskiego filologa biblijnego bieżącego stulecia.

Kraków

ZDZISŁAW J. KAPERA

²⁴ S. Urbańczyk, *L'onomastique d'après-guerre à Cracovie*, „Onoma” 22, 1978, s. 753.

²⁵ Z inicjatywą przedruku rozproszonych przekładów fragmentów Biblii wystąpił doc. A. Zaborski na posiedzeniu P.T.T. w dziesiątą rocznicę śmierci ks. prof. A. Klawka w dn. 22. XI. 1979 r.

Stanisław Rospond

ONOMASTICA SACRA W NOWYM TESTAMENCIE

1. JEROZOLIMA — JERUZALEM

O Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków...

(Mt 23, 37; Łk 13, 34)

Onomastyka współczesna rozwija się wszechstronnie w obrębie językoznawstwa jako nauka o nazwach własnych i dyscyplina pomocowa, łącząc się z archeologią, prehistorią, geografiami, topografią, historią osadnictwa, a nawet z geologią itp. Coraz częściej pojawiają się prace, zwłaszcza w USA, dotyczące tzw. onomastyki literackiej, czyli stylizacji nazewnictwa u autorów, którzy posługują się nieraz nazwami własnymi znaczącymi (*noms — parlants*).